

DIKTYZNA

"Trwały pokój jest dla nas nierozłącznie
związany ze sprawą naszych granic na
Odrze i Nysie."

(z mowy Prezydenta B. Bieruta)

哈爾濱波蘭民主日報

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 63

piątek 18 kwietnia 1947 r. Charbin

Cena 20 Yuani

Dwa Traktaty

Demokratyczna Polska stanęła zdecydowanie na stanowisku wzajemnego pokojowego porozumienia ze wszystkimi narodami, a więc tymbardziej z narodami sąsiednimi, pokrewnymi i językowo bliskimi.

Zgodnie z powyższym zasadniczym stanowiskiem demokratycznej Polski, przed dwoma laty, dnia 21 kwietnia 1945 roku, zawarty został Traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i pokojowej współpracy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Związkiem Radzieckim, a ostatnio dnia 10 marca 1947 roku, został podpisany w Warszawie Traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Czechosłowacką Republiką.

Dwa lata, które upłynęły od chwili podpisania polsko-radzieckiego Traktatu przyjaźni, powstałego na gruncie istniejącego już poprzednio braterstwa broni i wspólnych ciężkich walk przeciwko hitlerowskiemu zaborcom i przekreślającego raz na zawsze politykę wzajemnej nieufności i niechęci, dały nam dostateczne i realne dowody ogromnej doniosłości tego Traktatu.

Zgodnie z treścią i duchem Traktatu okazał nam Związek Radziecki pomoc, dzięki której wzięliśmy czynny udział w walce zbrojnej przeciwko niemieckim najeźdźcom i Wojsko Polskie mogło wspólnie z Armią Radziecką, wyzwolić Warszawę i jego biało-czerwone sztandary powiewały na ulicach zdobytego Berlina, obok sztandarów Armii Radzieckiej. Od pierwszych chwil wyzwolenia, kiedy kraj cały był wyniszczony i wygłodzony do najwyższego stopnia, Związek Radziecki okazywał nam materialną pomoc w postaci dostaw zboża i surowców, koniecz-

nych dla uruchomienia przemysłu, oraz pomoc w odbudowie transportu. Ostatnio zawarte umowy w sprawie pożyczki w złocie, udzielenia uzbrojenia i wyekwipowania dla Wojska Polskiego na warunkach kredytowych, w sprawie współpracy naukowo-technicznej, podpisane w pierwszych dniach marca br. przez premiera J. Cyrankiewicza i ministra przemysłu H. Minca, są dalszym dowodem, iż sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim — jak oświadczył premier Cyrankiewicz — "jest nie tylko polityczną koniecznością. Dyktuje go nie tylko doświadczenie minionej wojny. Wynika on z głównej, najbardziej podstawowej konieczności wspólnego bezpieczeństwa narodów słowiańskich, konieczności budowy pokoju, który jest niepodzielny, który jest jedyny, pokoju, którego ważniejszym filarem będzie sojusz Polski z ZSRR."

Podpisanie Traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacką Republiką wynikało z tych samych, powyżej przytoczonych założeń, sformułowanych przez premiera J. Cyrankiewicza.

Traktat ze Związkiem Radzieckim w imię szczerzej przyjaźni, która odtąd łączy naród polski z narodami Związku Radzieckiego, ostatecznie przekreślił politykę wzajemnej nieufności i niechęci, którą b. premier Osóbka-Morawski nazwał "przekleństwem ciążyącym na losach Polski", i ustalił nową sprawiedliwą granicę polską-radziecką. Traktat natomiast polsko-czechosłowacki nie reguluje sprawy granicy, a protokół, dołączony do traktatu, przewiduje ostateczne ustalenie

(dalszy ciąg na str. 2)

Polsko-Czechosłowacki Traktat Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy

Dnia 10 marca br. w Belwederze (w Warszawie) został podpisany Traktat Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Wymiana ratyfikowanych traktatów nastąpić miała w najbliższym czasie w Pradze.

Traktat głosi, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Czechosłowackiej, dążąc do zabezpieczenia pokojowego rozwoju obu słowiańskich krajów, graniczących bezpośrednio z Niemcami, i będących w ciągu całego czasu trwania swych dziejów obiektem niemieckiej zaborczości, niejednokrotnie zagrażającej ich istnieniu, wyciągając wnioski z doświadczenia ostatniej wojny, która stanowiła śmiertelne niebezpieczeństwo dla obu państw,

zdając sobie sprawę z zagadnień mających życiowe znaczenie dla obu krajów w dziedzinie wspólnej obrony, na wypadek wznowienia przez Niemcy zaborczej polityki, skierowanej przeciwko ich wolności, niepodległości i całości ich terytoriów,

mając przekonanie, że wspólna obrona przed takim niebezpieczeństwem leży w interesie utrzymania ogólnego pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa, co jest głównym celem Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której oba kraje należą,

zdając sobie sprawę, że przyjaźń i ścisła współpraca pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką odpowiada najbardziej życiowym interesom obu państw i będzie sprzyjała ich kulturalnemu i ekonomicznemu rozwojowi,

postanowili zawrzeć w tym celu Traktat Przyjaź-

ni i Wzajemnej Pomocy, mianując swymi pełnomocnikami: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej—Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i Ministra Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, Prezydent Republiki Czechosłowackiej—Prezesa Rady Ministrów Klemensa Gotwalda i Ministra Spraw Zagranicznych Jana Masaryka, którzy po dokonanej wymianie swych pełnomocnictw, w prawidłowej i należytej formie ułożonych, zgodzili się na następujące postanowienia:

par. 1. Wysokie umawiające się strony zobowiązują się oprócz wzajemne stosunki na stałej przyjaźni, rozwijając je i umacniając, tak samo jak i ekonomiczną i kulturalną współpracę.

par. 2. Wysokie umawiające się strony zobowiązują się na podstawie wzajemnej zgody stosować wszystkie dostępne im środki celem usunięcia każdej na nowo zagrażającej im agresji ze strony Niemiec lub ze strony innego państwa, które w tych zamiarach połączyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakikolwiek inny sposób.

W tym celu obie wysokie umawiające się strony będą uczestniczyły, w duchu szczerzej współpracy, w każdym międzynarodowym przedsięwzięciu, skierowanym ku zachowaniu pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa i będą całkowicie sprzyjały urzeczywistnieniu tego celu.

Wysokie umawiające się strony zobowiązują się, przy wypełnianiu niniejszej umowy do przestrzegania zobowiązań, wynikających z ich przynależności do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

par. 3. Jeżeli jedna z

wysokich umawiających się stron będzie wciągnięta do działań wojennych z Niemcami, które wznowiłyby swoją politykę agresji, lub do działań wojennych z jakimkolwiek innym państwem, które przyłączyłoby się do tej polityki Niemiec, druga z wysokich umawiających się stron bezzwłocznie okaże jej wojenną pomoc, a także wszelką inną pomoc, wszystkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

par. 4. Wysokie umawiające się strony zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnej innej koalicji, skierowanej przeciwko drugiej wysokiej umawiającej się stronie.

par. 5. Niniejszy Traktat zawarty jest na 20 lat, licząc od dnia wejścia jego w życie.

Jeżeli jedna z wysokich umawiających się stron nie oświadczy zawczasu, w ciągu 12 miesięcy przed upływem wspomnianego 20 letniego terminu, że nie życzy sobie przedłużenia Traktatu, pozostaje on w mocy na zawsze, i w ten sposób i nadal, aż do chwili kiedy jedna z wysokich umawiających się stron nie oświadczy, iż nie życzy sobie przedłużyć go w terminie 12 miesięcznym przed upływem 5 letniego terminu.

Niniejszy Traktat, którego częścią nierozdzielną jest załączony protokół, będzie ratyfikowany w najkrótszym czasie, a wymiana ratyfikowanych traktatów odbędzie się w Pradze, również w terminie możli-

wie najkrótszym.

Niniejszy Traktat wejdzie w życie z chwilą jego podpisania.

par. 6. Traktat niniejszy jest sporządzony w języku polskim i czeskim, przyczem oba teksty mają jednakową moc, na dowód czego pełnomocnicy podpisali niniejszy Traktat i nałożyli nań swe pieczęcie.

Do Traktatu Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką załączony jest protokół dodatkowy, w którym jest powiedziane:

Wysokie umawiające się strony są przekonane, że trwała przyjaźń wymaga uregulowania wszystkich dotychczas niezalatwionych pomiędzy obu krajami spraw, i są zgodne, co do tego, aby na mocy wspólnej zgody, nie później niż w ciągu 2 lat, licząc od chwili podpisania Traktatu Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy, rozstrzygnąć wszystkie sprawy terytorialne, nie zdecydowane obecnie pomiędzy obu stronami.

Mając na względzie najszybszą ekonomiczną i kulturalną odbudowę obu krajów, koniecznym jest w możliwie najkrótszym czasie zawarcie umowy gwarantującej Polakom w Czechosłowacji i Czechom w Polsce, w drodze prawnej, na podstawie wzajemności, możliwość narodowego, politycznego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju (szkoły, stowarzyszenia, kooperacja na podstawie związków kooperatywnych w Polsce i w Czechosłowacji).

DWA TRAKTATY

(początek na str. 1.)

granicy polsko-czechosłowackiej w ciągu najbliższych dwóch lat.

Wbrew powszechnemu mniemaniu i wbrew temu, czego należałoby oczekiwać, tak ze względu na pokrewieństwo krwi i języka obu narodów, jak również na wspólne niebezpieczeństwo i interesy, stosunki polsko-czeskie w ciągu 1000-letniego sąsiedztwa nie były wcale idylliczne. Przeciwnie, częściej były wręcz wrogi i nieprzyjazne. Okres zaś

pomiędzy pierwszą i drugą wojną światową, który się zaczął od zbrojnego najazdu Czechów na Cieszyn, w styczniu 1919 roku i skończył naszym zbrojnym najazdem na Zaolzie w 1938 roku, w czasie kiedy Niemcy hitlerowskie zajęły zbrojnie Sudety, pomimo czasem urządzanych bankietów i uroczystości, które Masaryk nazwał "słowanskie deklamowanki", był okresem stale trwającej wzajemnej niufności i wrogości.

Wieloletnia niewola niemiecka, przez którą przeszły ostatnio, zarówno narody Czechosłowacji, jak i naród polski, była lekcją historii, która wskazała pobratymczym narodom, że ich los i przyszłość są od siebie zależne i, że tylko wzajemna przyjaźń może im zapewnić pokój i bezpieczeństwo. Ale niewola niemiecka była nie tylko lekcją historii, spowodowała ona to, że najszersze masy ludowe wzięły władzę i odpowiedzialność za przyszłe losy swoich państw we własne ręce.

I ten właśnie fakt, że zarówno w Polsce jak i w Czechosłowacji są u władzy przedstawiciele najszerszych mas ludowych, daje nam głębokie przeświadczenie, że stosunkowo bardzo nieznaczny przedmiot sporu polsko-czechosłowackiego o dwa powiaty etnograficznie polskie, zamieszkałe przez 122.000 Polaków, (powiaty Czeski Cieszyn i Frysztat), będzie sprawiedliwie roz-

strzygnięty.

Rzut oka na mapę naszych obecnych granic upewnia nas, że mamy teraz sojuszników i przyjaciół wzdłuż wszystkich naszych granic, za wyjątkiem 426 kilometrowego odcinka granicy z Niemcami, wzdłuż Nysy i Odry (od Zgorzelca do Swinoujścia). Sprawa nienaruszalności naszej granicy z Niemcami ma być zatwierdzona przez odbywającą się obecnie w Moskwie konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wierzymy, że pomimo pewnych głosów domagających się oddania Niemcom części Pomorza i Brandenburgii, dzięki niezłomnemu stanowisku naszego potężnego sojusznika, nasze granice zachodnie pozostaną niezmienione. Traktat przyjaźni z ZSRR jeszcze raz potwierdzi swą największą wagę i znaczenie, jako czynnika będącego gwarancją pokoju, bezpieczeństwa, niepodległości i dobrobytu Polski.

Z Polski i o Polsce

BUDŻET PAŃSTWOWY NA 1947 ROK

Na mocy postanowienia Rady Ministrów R. P. zatwierdzony został projekt budżetu państwowego na 1947 rok, który będzie przedłożony pod obrady Sejmu na najbliższej sesji. Projekt przewiduje dochody państwowe w sumie 185.512.880 tysięcy złotych i wydatki państwowe w sumie 174.400.509 tysięcy złotych.

Ogólna suma inwestycji państwowych w 1947 roku wyniesie ponad 85 miliardów złotych.

AMNESTIA

Dnia 1 marca w Warszawie przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczęła pracę komisja powołana do życia na mocy ustawy o amnestii. Przed komisją stawili się w pierwszym dniu pracy liczni członkowie różnych terrorystycznych organizacji podziemnych jak n. p. WIN (Wolność i Niepodległość), ROAK (Ruch Oporu Armii Krajowej) i nawet człon-

kowie NSZ (Narodowe Siły Zbrojne). Była to przeważnie młodzież, która przynosiła ze sobą broń i amunicję.

WYŻSZE SZKOLNICTWO

SAP (Socjalistyczna Agencja Prasowa) doniosła 5 marca, że w wyższych zakładach naukowych w Polsce jest obecnie 64 tysiące studentów. Z tej liczby na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie jest 12.600 studentów, w Uniwersytecie Poznańskim — 8.000, w Uniwersytecie Warszawskim — 7.500, w Uniwersytecie Łódzkim — 6.000, w Akademii Górniczej — 4.500, w Akademii Nauk Politycznych — 2.100. Opublikowane dane statystyczne świadczą o znacznym wzroście liczby studentów w porównaniu z ubiegłym rokiem. W Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu ilość studentów jest obecnie 4 razy większa niż była w roku ubiegłym.

Wzrosła również znacznie liczba studentów specjalnych wyższych szkół.

POLSKO-ANGIELSKIE PERTRAKTACJE

Ajencja Reuter doniosła z Londynu, że w pierwszych dniach marca rozpoczęły się tam pertraktacje w sprawie zawarcia polsko-angielskiej umowy handlowej. Korespondent Reutera wypowiada opinię, iż aczkolwiek w polskich sferach rządowych panuje przekonanie, że polsko-angielska wymiana handlowa może i powinna przyjąć szerokie rozmiary, co leży w interesie obu państw, to jednak, przeważa tam opinia, że trudno będzie zawrzeć umowę handlową dopóki nie będzie ratyfikowana, dawno już zawarta polsko-angielska umowa finansowa w sprawie długów wojennych. Dlatego też, zdaniem Reutera, na wstępie powinna być omówiona sprawa ratyfikacji umowy finansowej.

Reuter komunikuje, że polski fundusz złoty znajdujący się w Anglii, i przedstawiający wartość 7 milionów funtów ang. bę-

dzie "zamrożony" do czasu ratyfikacji wspomnianej umowy finansowej. (O złocie polskim w Anglii pisaliśmy już niejednokrotnie. Obecnie, po wyborach do Sejmu odpadły już wszelkie preteksty do nie oddawania naszego złota. Red.)

POLSKA POMOGLA CZECHOM

Czechosłowacka ajencja prasowa doniosła 16 marca, że na skutek powodzi popoważnie ucierpiało szereg wsi pod Pragę. Minister Spraw Wewnętrznych Nosek oświadczył, że straty wynoszą 70 milionów koron. Na wiadomość o powyższym, ambasador polski w Pradze przekazał ministrowi spraw wewnętrznych pewną sumę pieniędzy dla ofiar powodzi. "Dartem — oświadczył minister Nosek — jest dowodem braterskiej miłości ku nam narodu polskiego, który sam jeszcze nie zaleczył swoich ran, zadanych mu przez wojnę."

nych kół prasowych i niektórych członków Kongresu, nawołujących do zwrotu Pomorza i Brandenburskiej Niemcom, Sadowski oświadczył, że widocznie autorzy tych wezwań są bardziej zainteresowani w obronie Niemiec niż w sprawie zachowania postanowień poczdamskich.

Podkreślając, że odbudowa Polski i rozwój zwrotów jej terytoriów ma

większe znaczenie dla całej Europy niż "wskrzeszenie Niemiec", Sadowski oświadczył, że terytoria te nie są bynajmniej Niemcom niezbędne. Jeżeli terytoria te miałyby być zwrócone Niemcom, to "znowu staną się one bazą międzynarodowych karteli, stanie się największa niesprawiedliwość i spowoduje się odrodzenie agresora kosztem jego niedawnej ofiary."

Nasze granice zachodnie muszą być zatwierdzone

Odbywająca się w Moskwie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych wielkich mocarstw na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia b.r. przystąpiła do ustalania zasadniczych dyrektyw, które mają być wydane dla przygotowania warunków niemieckiego traktatu pokojowego. Obok innych spraw, Rada Ministrów omawiała sprawę granic Niemiec i sprawę Rury.

Prasa codzienna zamieściła dnia 15 bm. obszernie streszczenie przemówień czterech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw w sprawie ustalenia wschodnich granic Niemiec t. j. w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych

Minister Spraw Zagranicznych St. Zjednoczonych G. Marshall stwierdził, że Prusy Wschodnie i Górny Śląsk powinny pozostać polskie. Ewentualny natomiast podział pozostałych ziem, które na mocy postanowień konferencji w Poczdamie przeszły pod zarządek Polski — zdaniem Marshalla — "powinien być uzależniony od wyników badań nad potrzebami narodu polskiego, niemieckiego i całej Europy." Badania te miałyby przeprowadzić specjalna komisja działająca pod kierunkiem zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, do której należy powołać przedstawicieli ZSRR, W. Brytanii, St. Zjedn., Francji, Polski i tych państw sojuszników, których powołanie zaleci Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.

Pomijając milczeniem sprawę najważniejszą, że granica polsko-niemiecka, a tym samym sprawa naszych Ziemi Zachodnich była już ostatecznie załatwiona na konferencji w Poczdamie, G. Marshall wspomniał jedynie, iż teksty angielski i rosyjski tych postanowień różnią się od siebie. W odpowiedzi na tę uwagę minister W. Mołotow, w dalszym toku dyskusji, oświadczył, iż nie ma żadnej rozbieżności pomiędzy angielskim i rosyjskim tekstem tych postanowień, i że bezpośrednio po konferencji poczdamskiej Prezydent Truman, który podpisał postanowienia poczdamskie, oświadczył co następuje:

Opinia Prezydenta Trumana

"Terytorium, którym będą rządili Polacy da możliwość stworzenia lepszych warunków bytu dla swej ludności. Da możliwość lepszej obrony granicy pomiędzy Polską i Niemcami. Zasiadłone przez Polaków dopomogą ono do utworzenia jednolitego pod względem narodowym państwa." "Powyższe oświadczenie — podkreślił minister Mołotow — prawidłowo wyjaśnia znaczenie postanowień konferencji poczdamskiej, w tym sensie, że w Poczdamie była ostatecznie ustanowiona granica pomiędzy Polską i Niemcami".

Francja również uważa sprawę za załatwioną

Przedstawiciel Francji, minister spraw zagranicznych J. Bideau oświadczył, że rząd francuski

W Ameryce o naszych granicach

Z Waszyngtonu donoszą, że członek Kongresu (Parlamentu), demokratą ze stanu Michigan, Sadowski oświadczył, iż wystosował do członka amerykańskiej delegacji na Konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, obradującej obecnie w Moskwie — Cohana, wezwanie aby delegacja Stanów Zjednoczonych stanęła na stanowisku zachowania obecnej granicy polsko-niemieckiej, ustanowionej na Konferencji w Poczdamie.

Sadowski, będąc przedstawicielem stanu w którym mieszka wielu amerykańców polskiego pochodzenia, wyraził obawę z powodu głosów w sprawie zwrotu Niemcom części polskiego terytorium. Sadowski uważa, że Poczdamka decyzja w sprawie granicy polsko-niemieckiej jest prawidłową z każdego punktu widzenia i "jakiegokolwiek zboczenie od tej polityki nanieśie nieobliczalne straty. dziełu międzynarodowego pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu ludności."

Sadowski wyrazi przekonanie, że amerykańska delegacja okaże poparcie programowi, który "przeszkodzi Niemcom stać się kiedykolwiek groźbą dla pokoju międzynarodowego". Jedną z najistotniejszych części tego programu jest zachowanie przez Polskę jej odwiecznych ziem.

Przemawiając dnia 1 marca w Kongresie, w Waszyngtonie, Sadowski nawoływał Stany Zjednoczone do poparcia na konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie sprawiedliwych, i zgodnych z postanowieniami Poczdamskimi, żądań Polski co do Śląska, Pomorza i Brandenburskiej. Sadowski zaznaczył, że pozbawienie Polski tych terytoriów byłoby niesprawiedliwością i sprzyjałoby odrodzeniu się w przyszłości nowej zaborczyści niemieckiej. Jeżeli Stany Zjednoczone nie będą popierały zachowania umowy Poczdamskiej, to będzie to zagrażało powszechnemu pokojowi. Wyrażając żal z powodu oświadczeń pew-

przyłączyli się do postanowień konferencji w Poczdamie i nie zamierza czynić przeszkód do wypełnienia postanowień w sprawie polsko-niemieckiej granicy.

Stanowisko Wielkiej Brytanii

Minister spraw zagranicznych E. Bevin oświadczył, że postanowienia poczdamskie były "tymczasowe", i że on już wtedy miał co do nich pewne wątpliwości. Obecnie dla Bevina powstaje jedynie zagadnienie czy łatwo byłoby na te terytoria znowu sprowadzić Niemców i wysiedlić z nich Polaków? Brytyjska delegacja sądzi, że to mogło być przeprowadzone pociągami, aby oddać Niemcom dużo rolniczych okręgów, które przypadły Polsce.

Sprawę tę powinna — zdaniem Bevina — wystudować komisja ekspertów, która miałaby zarazem zbadać sprawę wszystkich innych terytorialnych żądań państw graniczących z Niemcami.

Opinia Związku Radzieckiego

Minister spraw zagranicznych W. M. Mołotow przytoczył na wstępie tekst decyzji konferencji w Poczdamie o granicy polsko-niemieckiej, podpisany w lipcu 1945 roku przez kierowników rządów Stanów Zjednoczonych Am. P., ZSRR i W. Brytanii, z którego wynika zupełnie jasno, że konferencja w Poczdamie jednogłośnie uznała granicę polsko-niemiecką za ostateczną, a nie tymczasową. (Dostłowny tekst decyzji konferencji w Poczdamie o Polsce przytoczyliśmy w Nr 30 "Ojczyzny". Redakcja.)

Konferencja w Poczdamie stała na stanowisku, że zatwierdzenie tych granic przez konferencję pokojową ma mieć jedynie charakter formalny i nie może ulegać zmianom.

Przeciwstawiając się stanowczo pogładowi ministra Bevina o rzekomej tymczasowości postanowień poczdamskich, minister Mołotow zaznaczył, że wysiedlenie

około 6 milionów Niemców i przesiedlenie na Ziemię Zachodnie blisko 5 milionów Polaków jest dowodem, że decyzje poczdamskie nie mogły mieć charakteru postanowień tymczasowych. Tymbardziej, iż przesiedlenie to było przewidziane przez postanowienia konferencji poczdamskiej i odbywało się przy udziale Międzysysojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie.

Różnica zdań

Streszczając wyniki obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie polsko-niemieckiej granicy, należy stwierdzić, że ZSRR i Francja uznają postanowienia poczdamskie w tej sprawie za ostateczne, a Stany Zjednoczone i W. Brytania uważają je za tymczasowe i proponują sprawę ostatecznego ustalenia polsko-niemieckiej granicy przekazać specjalnej komisji.

Różnica zdań w sprawie polsko-niemieckiej granicy, nie jest jedyną i nie jest największą różnicą poglądów jaka się ujawniła na posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych co do warunków traktatu pokojowego. Najpoważniejsze różnice dały się zauważyć przy omawianiu sprawy reparacji i przyszłości Zagłębia Rury, a znaczna część prasy anglosaskiej, szczególnie tej, która jest wyrazieliwą życzeń i dążeń sfer wielkokapitalistycznych, stale zamieszczała ostatnio alarmujące wiadomości o rzekomej groźbie rozbicia się narad moskiewskich. Rzecz charakterystyczna, że alarmy te potęgowały się w chwili omawiania kwestii reparacji i przyszłości Rury.

Zagłębie Rury, które leży w strefie okupacji angielskiej, będąc najpotężniejszym ośrodkiem ciężkiego przemysłu w Europie, było zawsze i mogłoby stać się w przyszłości źródłem potęgi wojskowej Niemiec i naturalną podstawą ich agresywnej polityki. Licząc się z tym, ZSRR proponuje aby Rura pozostawała pod wspólną kontrolą czterech macarstw sprzymierzonych

Anglia, pragnąc zachować Rurę pod wyłączną swoją kontrolą sprzeciwia się propozycji ZSRR, a Stany Zjednoczone popierają stanowisko Anglii.

Odnosi się wrażenie, że Anglia tylko dlatego wysunęła sprawę rzekomej tymczasowości postanowień poczdamskich i proponuje utworzenie specjalnej komisji dla ustalenia polsko-niemieckiej granicy, aby przeciwstawić się propo-

zycji ZSRR o wspólnej kontroli nad Zagłębiem Rury.

Sprawa naszej granicy z Niemcami, sprawa posiadania odwiecznych Ziemi Zachodnich, sprawa naszej przyszłości i dobrobytu nie może być przedmiotem politycznej gry. Dlatego możemy mieć bezwzględną pewnością, że nasze granice zachodnie pozostaną nienaruszone.

SPRAWY MIEJSCOWE

POLSKI ZWIĄZEK SPORTOWY

Dobrze rozpoczął pracę nowy zarząd Związku Młodzieży Polskiej. Są już realne dowody, że ZMP budzi się z długotrwałej śpiączki. Po dłuższej przerwie ukazał się nowy numer "Naprzodu", z którego dowiadujemy się o odrodzeniu się również i Polskiego Związku Sportowego, jako sekcji Związku.

Komisja Organizacyjna Polskiego Związku Sportowego zwołała dnia 2 kwietnia walne zgromadzenie, które zatwierdziło statut i obrało zarząd, w następującym składzie: Prezes — Solecki Stanisław, wiceprezes — Zalewski Kazimierz, sekretarz — Sychalski Leonard, skarbnik — Zalewski Wiktor, gospodarz — Ciechański Wła-

dysław, członkowie zarządu — Antusiewicz Michał, Antusiewicz Stanisław. Komisję rewizyjną stanowią: prezes — Pułkownik Antoni, sekretarz — Niewiadomski Władysław, członek komisji — Solecki Jerzy.

Witając odrodzony Polski Związek Sportowy, życzymy tej najmłodszej naszej organizacji, aby skupiła w swych szeregach jak najwięcej młodzieży i aby przez rzetelną i wytrwałą pracę drużynową wysoko podniosła sztandar polskiego sportu.

Wszelka realna i wytrwała praca, lecz nie słomiany ogień i teoretyczne planowanie, znajdą niewątpliwe poparcie całej kolonii polskiej.

W związku z dyskusją w sprawie granicy polsko-niemieckiej dołączamy do niniejszego numeru

Mapę Polski

wydaną nakładem "Ojczyzny"

Następny numer ukaże się 1 maja b. r.

Roczne Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia "GOSPODA POLSKA"

odbędzie się w niedzielę dnia 20 kwietnia 1947 r. o godz. 1 p.p. w/g nowego czasu. W razie nieprzybycia na godz. 1 p.p. wymaganej przez Statut ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 2 w/g nowego czasu i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.